GONIEC KRAKOWSKI — 30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 K. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 K. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Środa 15 stycznia 1919. | Nr. 11.

Haller wyjeżdża jutro z Hawru.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Genewa 12 stycznia. Jak się dowiaduję, **gen. Haller odjeżdża z pierwszemi transportami wojsk polskich z Hawru dnia 15 b. m.**

W porcie poczyniono przygotowania do jaknajpospieszniejszego transportu.

Oczekiwany gen. Haller przybędzie do ojczyzny w najbliższych dniach. Przyjazd jego przyspieszyło żądanie koalicyi opróżnienia terytoryum polskiego przez Niemców. Wojska gen. Hallera będą zatem stanowić wał ochronny przed bolszewikami rosyjskiemi.

Czesi okupują całą Słowaczyznę.

Rozkaz Focha do opuszczenia Spiżu przez Polaków.

WARSZAWA. (PAT) Jak się dowiadujemy, kap. Zwisłocki donosi z Budapesztu depeszą iskrową do Naczelnika Państwa polskiego, co następuje: Minister spraw zagranicznych francuski stwierdza, że na **mocy rozkazu marszałka Focha Czesi mają zająć całą Słowaczyznę aż do czasu konferencyi pokojowej.** Za linię demarkacyjną ma być uważana **dawna granica węgierska.** Oświadczono nam, donosi dalej kap. Zwisłocki, że **rozkaz ten nie ma być uważany za chęć wytworzenia faktu dokonanego i nie ma bynajmniej utrudnić rewindykacyi praw polskich.** Nasze stosunki z koalicyą wymagają tego, aby rozkaz powyższy został wykonany i **abyśmy wycofali swoje wojska z dawnych Węgier.**

Budapeszt. (PAT) Ministerstwo wojny ogłasza, że **Czesi zajęli Ungwar.**

Czesi zajmują Galicyę poł.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Nowy Sącz 15 stycznia. **Żandarmerya w Nowym Sączu doniosła telegraficznie do krakowskiego Okręgu generalnego, że 10 b. m. Czesi w sile 700 ludzi zajęli Orłów. Nazajutrz przybyła artylerya oraz silne oddziały wojsk. Zamiarem Czechów jest obsadzić Gorlice, Krosno i Nowy Sącz oraz szereg okolicznych wsi. — Do tych miejscowości wysłano już kwatermistrzów.**

Rozbijanie pierścienia ruskiego wokoło Lwowa.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 b. m. Grupa Bug: Na północny zachód od Sokala pod Ohrynowem i Warężem sytuacya niezmieniona. Pod Unowem zmniejszona czynność bojowa. Za bandą ukraińską, prowadzoną przez znanego partyzanta **kap. Klee** (Niemca, przyp. Red.), która zaatakowała nasz punkt etapowy w Żółkwi, zarządzono pościg. Grupa gen. Rozwadowskiego: Na wschód i południe od Lwowa **wzmożona czynność nieprzyjacielska.** Szczególnie pod Skniłowem i Skniłokiem. Na południowy zachód od Lwowa dnia 12 bm. rano przedsięwziął nieprzyjaciel **trudne ataki** w kierunku na Bartatów i Suchą Wolę. Akcyę tę wspomagały bandy atakujące Mszanę z północy. Wszystkie ataki **zostały odparte,** przyczem nieprzyjaciel stracił jeńców i dwa karabiny maszynowe. Tegoż dnia oddziały **generała Zielińskiego** zaatakowały pozycye nieprzyjacielskie na południowy wschód i na południe od Gródka Jag. **Kiernice zostały wzięte przez oddziały podpułk. Serdy; Ebenau i Czerlany szturmem przez oddziały podpułk. Jaroszewskiego.** W pościgu za nieprzyjacielem doszła grupa gen. Zielińskiego do linii Małkowice-Zawadowice (koło Lubienia Wielkiego). We walkach tych zdobyto **10 karabinów maszynowych oraz kilka wozów z amunicyą.** Pod Chyrowem sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego: SZEPTYCKI.

Sprawa polska rozstrzygniętą będzie według zasad narodowościowych.

Paryż (P. A. T.). „Matin" pisze o konferencyi pokojowej, że najpierw dyskutować się będzie nad **zmianami terytoryalnemi, na zasadzie narodowościowej, zabezpieczenia narodowego stanu posiadania i po myśli poczynionych w czasie wojny obietnic.** Obietnice te należało będzie **poddać rewizyi,** albowiem nie akceptowały ich Stany Zjednoczone. Dziennik przytacza, że **Francya domagać się będzie Alzacyi i Lotryngii, jako swego kraju, oraz zabezpieczenia przeciw nowemu atakowi.** Anglia **oprócz kolonii** rości dla siebie prawo protektoratu nad żywiołem arabskim. **Arabi zgodzili się na ten protektorat. Włosi oprócz Trydentu i Istryi żądają dużego pasu wybrzeża wschodniego Adryatyku.** Wobec aspiracyi Słowian południowych będzie to jedna z najważniejszych kwestyi spornych, a wynalezienie kompromisu będzie zadaniem dyplomacyi. **Serbia otrzyma Chorwacyę i Slawonię.** Trudnem jest jednak spełnienie żądań Serbii co do dostępu do morza. Grecya żąda **północnej Tracyi, wilajetu konstantynopolitańskiego, wilajetu smyrneńskiego, rozmaitych skrawków Turcyi azyatyckiej i wysp greckich na morzu Egejskiem. Konstantynopol ma być międzynarodowy.**

SPRAWA POLSKA, CZESKA, SŁOWACKA I ORMIAŃSKA BĘDZIE ROZSTRZYGNIĘTĄ NA KONFERENCYI POKOJOWEJ WEDŁUG ZASAD NARODOWOŚCIOWYCH.

Kwestya szlezwicko-holsztyńska będzie rozstrzygniętą w myśl **życzeń mieszkańców.** Ponieważ Stany Zjednoczone nie zgłosiły żadnych specyalnych żądań terytoryalnych, będą na konferencyi pokojowej odgrywały niejednokrotnie rolę **sędziego rozjemczego.**

280-tysięczna armia Poznańskiego.

Kraków, 14 stycznia. — (kg) Od osoby, przybyłej w dniu wczorajszym z Poznania, dowiadujemy się, że zarówno w Poznaniu, jak i w całem księstwie postępuje organizacya wojska bardzo szybko. **Liczba wojska stojącego pod bronią wynosi 280.000;** na razie brak wyższych oficerów.

Niemcy chcą Polaków sterroryzować.

W Poznaniu ustał ruch tramwajowy; przyczyną jest brak węgla, którego Niemcy nie chcą dostarczyć. Na wiadomość o tem polscy robotnicy w kopalniach zagrozili strajkiem. Przerażeni Niemcy obiecali węgiel nadesłać.

Aresztowanie działaczy polskich.

Jednocześnie aresztowali Niemcy na Śląsku pruskim znanych działaczy polskich pp. Pośpiecha i Nowickiego. **Robotnicy polscy przerwali pracę, wobec czego Niemcy aresztowanych uwolnili.**

* * *

Zniszczone majątki polskie.

Podczas walk Niemców z Polakami **spalili Niemcy majątki polskie koło Poznania: Posadowo hr. Łąckiego, Nieżykowo szamb. Nieżykowskiego i Drążnę hr. Cieszkowskiego.**

Konferencya Paderewskiego w sprawie żydowskiej.

Warszawa. (PAT) „Dziennik Poranny" podaje wiadomość, że członek byłej Tymczasowej Rady Narodowej **Farbstein,** odbył w sobotę **godzinną konferencyę z Paderewskim,** podczas której omawiano sprawę stosunku polsko-żydowskiego.

Mobilizacya Polaków w Odessie.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" donosi z Odessy: Generał Żeligowski wydał **dekret mobilizacyjny, obowiązujący wszystkich Polaków w wieku popisowym, mieszkających w Odessie.**

Rada naczelna Narodu polskiego rozwiąże się z chwilą zebrania się sejmu.

Od p. Wł. Seydy otrzymujemy następujące pismo:

Rada Naczelna Narodu polskiego **nie ma być zgoła zwróconą przeciwko Sejmowi Ludowemu.** Głównem i naczelnem jej **zadaniem ma być reprezentowanie opinii publicznej narodu wobec rozpoczynających się w Paryżu konferencyi między państwami i narodami sprzymierzonemi aż do czasu, póki się Sejm konstytucyjny nie zbierze.**

Z chwilą zebrania się Sejmu konstytucyjnego, Rada Naczelna narodu polskiego się rozwiąże.

Dalszem jej zadaniem będzie jednoczyć naród do zgodnego wysiłku w ciężkich chwilach, które kraj nasz przechodzi i wpływem swym łagodzić walki partyjne i stanowe, **co najlepszą da gwarancyę,** że Sejm konstytucyjny nie tylko po najbliższym po wyborach terminie się zbierze, ale również, że pracy jego nie zagłuszą zbyt zaostrzone namiętności stronnicze.

Rusini galicyjscy chcą się przyłączyć do Węgier.

Budapeszt. (PAT) „Maggar Orszay" donosi, że **23 gmin ruskich w Galicyi, położonych w pobliżu granicy węgierskiej** (komitat Szemplin) **chce się przyłączyć do Węgier i wysyła deputacyę do Budapesztu,** by przedłożyć rządowi swoją prośbę w tym względzie.

Aresztowanie poselstwa polskiego w Rosyi.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Rząd sowietów zawiadomił ministerstwo iskrową depeszą, że funkcyonaryusze poselstwa polskiego oraz komitet opieki nad jeńcami **zostali nagle aresztowani przez władze sowieckie.** Areszt ten jest odwetem za zamordowanie przez nieznanych zbrodniarzy w dniu 2 b. m. w powiecie **Wysoko-mazowieckim** członków rosyjskiej misyi Czerwonego Krzyża. **Rząd polski zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za morderstwo,** jako dokonane po odstawieniu przez władze polskie wspomnianej delegacyi pod eskortą do granicy istniejącej jeszcze na wschodniej okupacyi niemieckiej, **wystosował do rządu sowietów energiczny protest** przeciwko temu nowemu barbarzyństwu pogwałcenia praw i zwyczajów międzynarodowych, żądając jednocześnie w sposób kategoryczny **natychmiastowego uwolnienia aresztowanych** i umożliwienia im niezwłocznego powrotu do kraju.

Radek Sobelsohn pod kluczem.

Warszawa. (PAT) Radiotelegram z Berlina: Wśród aresztowanych znajduje się syn Karola Liebknechta, oraz **znany agitator bolszewicki Radek Sobelsohn.** Wieść o aresztowaniu Róży Luksemburg nie potwierdza się. Opuściła ona Berlin w samochodzie i udała się do Hamburga.

—o—

Barbarzyństwa Ukraińców.

Nikt nie zwątpił. — Okropne położenie ludności pod rządami ukraińskiemi. — Obdzieranie legionistów żywcem ze skóry. — 14-letni chłopak wbity na pal! — Straszny widok w trupiarni na technice — Los hr. Reyowej.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego").

Lwów, 12 stycznia. — Lwów, jako miasto kresowe, eksponowane daleko na wschód, bywał od początku wojny w rozmaitych położeniach, przechodził chwile ciężkie, zawsze jednak zaznaczał swą polskość. W najtrudniejszych nawet sytuacyach mieszkańcy jego nie tracili spokoju i zimnej krwi, i dawali dowody nieustraszonej odwagi, gdy chodziło o zaznaczenie i obronę tej polskości. I teraz, mimo położenia, w jakiem się nie znajdowało może żadne z miast europejskich w ciągu trwania światowej wojny, panuje we Lwowie duch jak najlepszy.

Mimo odcięcia wody, mimo braku światła, mimo granatów i szrapneli, padających na miasto i zabijających spokojną ludność cywilną bez różnicy wieku i płci, nikt nie zwątpił, nikt nie stracił nie tak nadziei, ale pewności, że nawet przeciw tym iście barbarzyńskim sposobom prowadzenia wojny obronić się potrafimy, że Lwów jak był i jest polskim, tak i nadal polskim zostanie.

Znane są już ogółowi polskiemu szczegóły listopadowej walki o Lwów, rozpoczętej przez kilku zaledwie ludzi, z bronią, którą sobie sami zdobywać musieli gołemi rękami. Znane są straszne, stokroć straszniejsze od inwazyi rosyjskiej, dni inwazyi ukraińskiej, dni ostatecznych bohaterskich wysiłków całej ludności Lwowa. Ciężkie więc było położenie Lwowa i ciężkiem, istotnie poważnem, jest ono i dziś jeszcze i wymaga natychmiastowej wydatnej pomocy, tak pod względem militarnym jak aprowizacyjnym.

Ale stokroć okropniejsze jest położenie części Galicyi, pozostającej dotąd jeszcze pod rządami Ukraińców, którzy w sposób wprost urągający wszelkim pojęciom o kulturze i cywilizacyi, **ludność polską gnębią, niszczą, rabują, więżą, wywożą i torturują. Zachowanie się ich względem polskich jeńców wojennych, względem ludności cywilnej, kobiet i dzieci, jest tak potworne i ohydne, że w zachodniej części kraju ludzie opisy takich zajść czytają jak jakieś straszne, fantastyczne powieści, że wprost wierzyć się nie chce, iż mogą rzeczy te dziać się dziś, w 20-tym wieku.**

Protokół urzędowy, spisany przez władze polskie z naocznym wiarygodnym świadkiem, powiada: Dnia 20 grudnia 1918 pojmali Ukraińcy koło Uherzec Niezabitowskich pewnego legionistę, rodem z okolic Krakowa i przyprowadzili go do Komarna. Dnia 25 grudnia wyprowadzili go na gościniec obok Komarna, **obnażyli zupełnie, przywiązali łańcuchem, twarzą do słupa telegraficznego i ze słowami „patrzcie ludzie, co się dzieje z Polakami, którzy wojują",** przystąpili do następującej operacyi: **Ostrą szablą nacięli mu skórę od karku przez plecy raz i drugi i zaczęli potem z miejsca tego zdzierać żywcem pas. Gdy doszli ze zdzieraniem do okolicy nerek, delikwent umarł, poczem pochowano go bez trumny. Operacyi tej przypatrywali** się oficerowie ukraińscy i wielu ludzi. Pewien urzędnik, który ujął się za torturowanym żołnierzem polskim, przypłacił to życiem, gdyż Ukraińcy powiesili go natychmiast.

Urzędownie stwierdzonym jest fakt stracenia delikwenta w ten sposób, że zupełnie, jak za czasów Chmielnickiego, wbito go żywcem na pal. Rusini wytropili we Lwowie 14-letniego legionistę Wiesera przy ul. Źródlanej i popędzili go na dworzec Podzamcze. Tam zastał on już kilkunastu towarzyszy. **Przed egzekucyą kazano im wykopać dla siebie groby.** Zwłoki Wiesera odkopała później matka. **Były pokłute bagnetami, oczy były wydłubane, język wyrwany. Zwłoki te sfotografowano i fotografia znajduje się w ręku władz polskich.**

Najbłahszy szczegół, najniecniejsze doniesienie wystarczyło, aby wystrzelać całą rodzinę, bez sądu. **W mieszkaniach, w których odbywały się rewizye, umieszczono bomby z zapalonymi lontami i zostawiono w nich mieszkańców, a oficer, który to wykonał, wykazał się pisemnym na to rozkazem.** Nie były to więc wykroczenia organów wykonawczych, ale jest to system aprobowany przez władze ukraińskie.

Kto wszedł na chwilę do trupiarni na technice w okresie oswabadzania Lwowa, gdy część jego znajdowała sie jeszcze w rękach ruskich, **chwili tej z pewnością nie zapomni do śmierci. Wśród obdartych, pokaleczonych, posiniałych trupów mężczyzn, kobiet i dzieci leżących pokotem, rozpoznawali mieszkańcy swych najbliższych, rozgrywały się sceny o wprost tragicznym nastroju.**

Komunikat ukraiński z 16 listopada donosi:

„Huraganem popędzili nasi nieustraszeni rycerze po obu stronach ulicy Zamarstynowskiej, przeszukiwali domy, konfiskowali broń i na miejscu karali śmiercią członków polskiej „bojówki".

Komunikat z dnia następnego mówi o karaniu rózgami „małoletnich przestępców".

Wymordowanie po poprzednich torturach dziewięciu kolejarzy w Brzuchowicach, którzy pojechali tam po choinki dla swych rodzin, **zamknięcie hr. Reyowej w Mikulińcach, odartej z sukien aż do bielizny w chlewie dla świń na trzy dni bez jadła i popędzenie jej następnie aż do Tarnopola.**

* * *

Oto garść przykładów, rzucających ponure światło na losy Lwowa i wschodniej Galicyi od 1 listopada. Dodajmy do tego, że

z prowincyi nadchodzą ciągle wieści o masowych aresztowaniach, wywożeniach, gnębieniach Polaków

w każdy sposób, o tępieniu wszelkich objawów polskości tak, aby jak powiada ukraiński rozkaz wojskowy, „ślad nawet nie pozostał z miejsca, na którem znajdował się podły i wiarołomny Polak", a mieć będziemy przed oczyma obraz ponury, straszny, **rozpaczliwy, jakiegoś potwornego piekła, jakiejś rozszalałej orgii najniższych, najokrutniejszych, najbardziej barbarzyńskich instynktów, na której opis w ludzkim języku wprost słów niema.**

Zdawaćby się mogło, że położenie jest tak straszne, że chyba każdy Polak tu się znajdujący, jeżeli nie zwątpił zupełnie, to stracił energię, stracił spokój, stracił zimną krew, że walczymy jak straceńcy bez nadziei zwycięstwa. A przecież mimo wszystko, co przeszliśmy i co przechodzimy, tak nie jest.

Nie tylko tak nie jest, ale jest wprost przeciwnie. Każdy mężczyzna i każda kobieta, nieletni chłopcy i dziewczęta, słowem każdy Polak bez różnicy płci i wieku, walczy w obronie swej polskości, **z pełną głęboką wiarą, że słuszna nasza walka musi przynieść zwycięstwo.** Od pierwszej chwili do dziś niema przygnębienia, niema zwątpienia, ale zapał i energia. Za broń chwycili nawet nieletni chłopcy wszystkich warstw, kobiety stanęły w szeregach i to nie tylko do służby pomocniczej poza frontem, ale nawet w szturmowych kompaniach i nie tylko żyją i walczą z niezłomną wiarą w powodzenie naszej sprawy, ale giną na pobojowiskach i po szpitalach wskutek odniesionych ran ze słowami o wolnej Polsce i polskim Lwowie na ustach.

W ostatnich dniach jednak zauważyć było można smutny fakt. Oto, kiedy tu wszyscy trwają bez cienia zwątpienia na swem stanowisku, choćby na niem zginąć przyszło,

pewna ilość tchórzów małodusznych rozpuściła pogłoskę w zachodniej Galicyi, że Lwów upadł, albo że lada dzień upadnie,

że w zachodniej części kraju uważa się go za placówkę straconą, że się tam o jego odsieczy wcale nie myśli. Pogłoskę tę odeprzeć należy jak najenergiczniej. Lwów nie tylko się trzyma, ale się utrzyma. W to tutaj nie wątpi nikt.

Nie ulega wątpliwości, że położenie jest poważne, że chwila jest bardzo ciężka, ale jeżeli przetrwaliśmy najcięższe, przetrwamy jeszcze i to.

Nie wątpi też nikt,

ŻE TAK WYCZEKIWANA WYDATNA POMOC Z KRAKOWA I WARSZAWY NADEJDZIE LADA DZIEŃ,

lada chwila. Jesteśmy jej tak pewni, jak pewni jesteśmy, że niema Polaka, któryby chwilę obecną lekceważył, któremuby los Lwowa i wschodniej Galicyi był obojętnym. Chodzi jednak o to, że **czas płynie, a tysiące ludzi tutaj ginie męczeńską prawie śmiercią, że tysiące cierpią za to, że są Polakami i Polakami zostać pragną.** Niech więc każdy Polak dorzuci swą cegiełkę, by pomoc dla Lwowa i wschodniej Galicyi była pod każdym względem jak najwydatniejsza — a co może równie ważne — jak najszybsza, by cierpienia te skrócić.

* * *

Ostrzeliwanie Lwowa.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI. — ŚMIERĆ TROJGA OSÓB W DZIELNICY ŻYD.

Lwów, 12 stycznia. — Artylerya ukraińska utartym zwyczajem i przedwczorajszej nocy rzuciła na miasto kilkadziesiąt granatów i szrapneli. Podobnie, jak i podczas minionych ostrzeliwań i tym razem pociski nie padły na objekty wojskowe i nie spowodowały żadnej straty w materyale żołnierskim. Cel zatem, przez artyleryę ukraińską tak bardzo pożądany, nie ziścił się bynajmniej. **W pewnym domu poniosło śmierć od szrapnęli dwoje dzieci.** Padły ofiarą brutalnego i dzikiego wojowania ukraińskiego. Pozatem tu i ówdzie pocisk uderzył o mur kamienic, przedarł się do wnętrza, szczęściem nie wywołał ofiar w ludziach. — Przy ostrzeliwaniu miasta w dniu 10 bm. jeden z granatów padł na pewien dom w dzielnicy żydowskiej i spowodował śmierć trojga osób. Zabici zostali: Leib Sternberg, handlarz, lat 60, pochodzący z Gródka, żona tegoż Debora, lat 55 oraz córka Małka, lat 25. Zwłoki ze zniszczonego mieszkania wydobyto i odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

* * *

Szpiedzy ruscy na linii Lwów—Kraków.

Lwów, 12 stycznia. — Jednym z środków walki ukraińskich oddziałów **jest szeroko rozgałęzione szpiegostwo.** Na linii kolejowej Lwow—Kraków, **zwłaszcza na przestrzeni ze Lwowa do Przemyśla, znajduje się zawsze w każdym pociągu kilka osób, które jadą „w służbie" i mają zadanie przysłuchiwać się toczącym rozmowom.** Władze nasze co chwila kogoś aresztują, pociągom towarzyszy żandarmerya polowa, nie zmniejsza to jednak ciekawości ukr. szpiegów.

Niedawno — jak donosi „Gazeta Lw." — aresztowano szpiega ukraińskiego wśród następujących okoliczności: W walkach na pewnym odcinku dostał się do niewoli podchorąży ukr. Leszczyszak, który następnie został odesłany do obozu jeńców na zachód. Leszczyszak zdołał wkrótce zbiedz i **na podstawie fałszywych dokumentów zaciągnął się do wojska polskiego,** do pewnego batalionu strzelców i znów na podstawie oszukańczych manipulacyj, otrzymał urlop do wioski Pikulice, odalonej o 3 km. od Przemyśla. Podchorąży, który był zwyczajnym szpiegiem, **rozpoczął swą działalność, udał się do Chyrowa, miał zaś tyle czelności, że nosił w plecaku mundur ukraińskiego strzelca i mapy z wytyczonemi pozycyami wojsk polskich.**

Szpiega aresztowano i odebrano mu cały materyał dowodowy, z którego okazuje się, **że miał on zadanie wywołać dywersyę na tyłach naszych wojsk.**

Kobiety i dzieci na front.

Terror grupy Spartakusa.

Kraków, 14 stycznia.

(x) Biuro Wolffa donosi, że Spartakiści stosują ten sam sposób walki, co Rosyanie, t. j. niezwykle krwawy a tchórzliwy. Taktyka ich polega na tem, że skoro tylko wojska rządowe wezmą ich pod ogień karabinów maszynowych, Spartakiści natychmiast wysuwają **jako osłonę gromady spędzonych kobiet i dzieci.** Także posuwanie się oddziałów Spartakusa odbywa się **pod osłoną grup kobiecych.** W dzielnicach, zajętych przez Spartakistów, panuje terror; **przechodniów zatrzymuje się na ulicach i rewiduje, przyczem odbiera się im pieniądze i wartościowe przedmioty. Okna, o ile się kto w nich ukaże, są zaraz ostrzeliwane.**

W niemieckich czeluściach piekielnych.

Straszny los jeńców Polaków w obozach niemieckich.

Kraków, 14 stycznia.

Z kompetentnego źródła otrzymujemy szereg informacyi, dotyczących okrutnego obchodzenia się Niemców z jeńcami polskimi.

(4) Z chwilą podpisania zawieszenia broni Niemcy zmuszeni zostali do wydania jeńców państw koalicyjnych, jak również i polskich.

Dla ujednostajnienia napływu, jak i segregowania jeńców, utworzono w Sosnowcu etap dla jeńców, podlegający pol. urzędowi państwowemu dla spraw jeńców. Etap ten funkcyonuje od 16 listopada ub. roku. Stanowi on pierwszy punkt w powrocie jeńców w Polsce. Tu [illegible] otrzymują odzież i bieliznę, poczem odsyła się ich do domu. Również przybywają tu **dziesiątki tysięcy emigrantów, którzy pięć lat temu wywędrowali „na Saksy" za robotą.**

Wszyscy powracają **w strasznych i wprost nie do opisania warunków.** Z obozów jeńców idą pieszo, **ograbieni przez dozorców z pieniędzy,** na które wystawiają im Niemcy rewersy, na mocy których rzekomo mają otrzymać pieniądze od rządu polskiego.

Po drodze przechodzą istną Gehennę mąk i upokorzeń. Im bliżej granicy polskiej, tem nienawiść germańska brutalniej wyładowuje się na nieszczęsnych ofiarach. Przemęczeni fizycznie pracami **dzień i noc po fabrykach, kopalniach i kamerach gazów trujących** padają po drodze i mrą w fosach; po śmierci nie mając [illegible].

Orgia znęcania się Niemców dochodzi na Górnym Śląsku do zenitu. Tu, już w pobliż ugrani-

cy barbarzyńcy niemieccy **obdzierają jeńców z resztek pieniędzy**

ZDZIERAJĄ Z NICH UBRANIA, BUTY, A NAWET BIELIZNĘ.

Za skonfiskowane pieniądze wydają im bony wielkości marki pocztowej — naturalnie **bezwartościowe.** Następnie ograbionych i obdartych puszczają za granicę.

Na widok polskich napisów i na dźwięk ojczystej mowy z płaczem rzucają się na ziemię, całując matkę-żywicielkę.

Opowiadają o swych czteroletnich przejściach, tak strasznych i tak okrutnych, **na jakie zdobyć się może tylko wyzuty z człowieczeństwa barbarzyńca pruski.**

Większość jeńców bez względu na szarżę czy stopień oficerski, pracowała w kopalniach węgla, rud żelaznych lub fabryach gazów trujących. W kopalniach w Bytomiu, Katowicach, Gliwicach, dalej w Westfalii znęcano się nad nimi w barbarzyński sposób. **Za najmniejsze przewinienie przywiązywano ich do słupa,**

W POZYCYI WISZĄCEJ TWARZĄ KU ZIEMI,

zazwyczaj w pobliżu mieszkania dozorcy-feldfebla, który czuwał — nawet z okna swej izby, **by przypadkowo nie usiłował męczennik rozluźnić więzów.** A gdy czas kary zbliżał się ku końcowi, przychodził do niego siepacz i **łżąc od „polskich świń"**,

BIŁ TRZCINĄ LUB KOPAŁ PO TWARZY.

W wyrafinowany wprost sposób karano jeńców, którzy przemęczeni i wyczerpani nie cheli pracować lub też za namawianie drugich do niepracowania zbyt ciężko. Wówczas **rozbierano jeńców, nawet w zimie, do naga, poczem**

POLEWANO ICH WODĄ I TRZYMANO TRZY GODZINY NA MROZIE.

Mnóstwo jeńców zginęło, a zawiadamiać rodziny o śmierci nie wolno było.

W górnośląskich kopalniach „Gischego", „Emanuelssegen" i „Koenigshuette" za próbę ucieczki **mordowano w bestyalski sposób. Uciekających szczuto psami, które niekiedy**

ZAGRYZAŁY JEŃCÓW NA ŚMIERĆ.

Obchodzono się z Polakami tak, jak **z Hotentotami w swych koloniach.**

W lutym 1918 z kopalni Emannelssegen usiłował zbiedz legionista z pod Kaniowa Cześniak z ziemi piotrkowskiej wraz z kolegą, schwytano ich. Strzelono do nich dwukrotnie i **rannych do tego stopnia zbito, że straż połamała na nich dwa karabiny. Nieprzytomnych**

WLECZONO ZA NOGI 150 SĄŻNI PO PLANCIE KOLEJOWYM.

Cześniakowi **oderwano nos i zdarto skórę z twarzy. Martwe już zwłoki przywlekli siepacze do kopalni.** Nie zadowolili się tem barbarzyńcy. Trzech z nich wzięło **kilkupudowy odłam węgla i rzucili mu na piersi, miażdżąc je zupełnie.** Pochowano go bez śledztwa, za pieniądze jeńców.

Strasznie znęcano się nad nimi również pod **względem aprowizacyi.** Żywiono ich bowiem **45—50 gr. chleba na dzień i „kriegszupą" z mączki kostnej z najgorszego gatunku pośladów zbożowych.** Również naczyń nie było.

WLEWANO „ZUPĘ" TĘ DO BUTÓW

i ciepłych czapek („papachy"). Przy wydawaniu chleba dopuszczano się **niesłychanych nadużyć,** mianowicie podoficerowie prowiantowi i magazynowi **sprzedawali jeńcom chleb,** a te porcye, które mieli otrzymywać **zmniejszali do połowy.** Karano ich również kilkudniowym głodem. To też pozostały z nich tylko cienie.

O strasznych tych nadużyciach na naszych jeńcach wysłano raporty urzędowe i potwierdzone przez świadków do Warszawy.

Serdeczne przyjęcie misyi włoskiej w Krakowie.

Kraków, 14 stycznia. (c) Wczoraj popołudniu przybyła do Krakowa sanitarna misya włoska, złożona z pp.: majora Morellego, prof. uniw. w Padwie, kapitana Caretta Bregdy, poruczników Antonia Caraffy i De Andrea. Razem z misyą przybyły dwie panie z Czerwonego Krzyża polskiego pp. Wielhorska i Grabińska oraz dwie panie z ameryk. Czerw. Krzyża pp. Karylska i Rakowska.

Na czele misyi przybył poseł Zamorski, który, jak wiadomo, cztery lata spędził we Włoszech. Misya przyjechała specyalnym włoskim pociągiem, w którym znajdują się

4 WAGONY MATERYAŁÓW APTECZNYCH,

przeznaczone dla nas.

Misya przybyła z zamiarem zabrania do Włoch znajdujących się u nas chorych żołnierzy włoskich, a jednocześnie przywiozła z sobą 60 oficerów i żołnierzy z b. armii austryackiej, oraz 5 **oficerów polskich z Legionów, tworzących się we Włoszech, którzy skorzystali ze sposobności, by odwiedzić kraj i razem z misyą wracają do Włoch.**

Na dworcu krakowskim oczekiwali na przyjazd misyi członkowie prezydyum P. K. L., prezydyum miasta, przedstawiciele wojskowości oraz polskiego Czerwonego Krzyża z ks. Pawłem Sapiehą na czele.

Wjeżdżający na stacyę pociąg powitano głośnymi okrzykami entuzyazmu na cześć włoskich gości, a wzmogły się one jeszcze, gdy ukazał się poseł Zamorski. Orkiestra **zagrała** „Jeszcze Polska nie zginęła".

W SALONIE DWORSKIM

powitał misyę prezydent Federowicz pięknem przemówieniem, na które równie serdecznie **odpowiedział** major Morelli. Następnie zabrał **głos** ks. Sapieha, witając misyę imieniem **Czerwonego** Krzyża.

Po powitaniu, samochody odwiozły gości do hotelu Saskiego, gdzie się zatrzymali. Posła **Zamorskiego** wyniesiono na rękach.

Powracających z niewoli żołnierzy **orkiestra** odprowadziła ulicą Długą do koszar.

W DNIU DZISIEJSZYM

członkowie misyi w towarzystwie członków P. K. L. zwiedzać będą miasto od godz. 9 rano. — Program obejmuje oględziny Wawelu, kościoła Panny Maryi, św. Krzyża, Muzeum Narodowego i innych. Przed godz. 12 odbędzie się **konferencya** w P. K. L., o 12 zaś w Czerwonym Krzyżu.

Do walki z tyfusem!

Mobilizacya sanitarna. — Kolumna Rzeczypospolitej. — Odezwa do ochotników.

Kraków, 14 stycznia. — Z dniem 1 b. m. rząd polski objął cały inwentarz Kolumn sanitarnych K. B. K., a ministerstwo zdrowia obejmuje je na swój etat. Powstały już **Kolumny Rzeczypospolitej** im. swego założyciela **„Państwowe kolumny epidemiczne im. ks. Biskupa Adama Sapiehy".**

Kierownikiem Kolumn pozostaje ich twórca, prof. Emil Godlewski; pozostaje cały ich personal, zaprawny w walce.

Władze polskie, rozumiejące wiszącą nad krajem groźbę, popierają je gorliwie. Chodzi jeszcze o pomoc społeczeństwa: **o ochotników do niebezpiecznej walki.** Wobec rozszerzenia działalności Kolumn, personal dawny nie wystarcza. **Trzeba nowych sił,** lekarzy i pielęgniarek. Zgłaszać się należy do kierownictwa Kolumn (Kraków, ul. św. Jana 20).

Z pośród lekarzy pierwszeństwo mieć będą ludzie młodzi, nie mający większej rodziny. Ponieważ tyfusowi plamistemu ulegają łatwiej osoby starsze, na pielęgniarki przyjmowane będą przedewszystkiem **osoby poniżej lat 30, zwłaszcza takie, które już tyfus przeszły.** Stanowisko pielęgniarek jest w Kolumnach o wiele więcej samodzielne, niż w innych szpitalach; pierwszeństwo mieć będą zatem panie, których wykształcenie daje rękojmię, że podołają zadaniu.

Przed wyborami do Sejmu.

Kraków, 14 stycznia.

(4) Lista wyborcza Stronnictwa Niezawisłości narodowej stawia kandydatury: dr. Eug. **Kiernika,** dr. St. **Wróblewskiego** prof. Uniw., **St. Szemplińskiego** inżyniera, Bol. **Pochmarskiego** prof. gimn i Tytusa **Czakiego,** publicystę. Lista ta otrzymała nr. 9.

Lewica Stronnictwa Ludowego postawiła następujących kandydatów: Fr. Waligóra, Kowalik, Wł. Sieńko, Opyrchał, Ciastoń, I. Frycz, J. Okoński, J. Wieczorek, K. Waligóra, St. Szaława. Nr. listy 8.

BLOK DEMOKRATYCZNY W WARSZAWIE.

Blok stronnictw demokratycznych zgłosił następującą listę kandydatów: 1) **Paderewski** Ignacy, obywatel, 2) **Dmowski** Roman, publicysta, 3) dr. **Balicka,** nauczycielka, 4) **Rudnicki** Jan, rzemieślnik, 5) **Brun** St., kupiec, 6) dr. **Dubanowicz** Edw., prof. uniw. lwow., 7) **Rosset** A., inżynier, 8) **Jabłonowski** Wł., publicysta, 9) **Rottermund** St., lekarz, 10) **Kaczyński** Z., kandydat praw, 11) **Śliwiński** L., robotnik, 12) **Hurkiewicz,** rzemieślnik, 13) **Iwaszkiewiczowa** Z., nauczycielka, 14) **Kaliński** I., sędzia sądu najwyż., 15) **Różański** M., robotnik.

* * *

Na okręg wyborczy Przemyśl—Brzozów—Bircza (nr. 46) zgłoszono następującą kompromisową listę: 1) Dr. L. Tarnawski, adwokat, 2) ks. dr. W. Tomaka, katecheta semin. żeńsk. w Przemyślu, 3) M. Piejko, robotnik, zamieszkały w Drohobyczu, 4) Jan Korzeń, rolnik, zamieszkały w Borownicy, 5) M. Radochoński, rolnik, zamieszkały w Bolestraszycach.

* * *

NA ŚLĄSK

został zawarty kompromis wyborczy, który obejmuje wszystkie stronnictwa wraz z socyalistami. Lista brzmi: 1) T. Reger, redaktor w Cieszynie, 2) ks. J. Londzin w Cieszynie, 3) dr. R. Kunicki, lekarz we Frysztacie, 4) K. Junga, rolnik w Żukowie Górnym, 5) P. Bobek, prof. semin. w Bobrku, 6) J. Kantor, przewodn. Przym. organizacyi górników, 7) R. Kolaczek, rolnik i wójt w Zebrzydowicach.

* * *

Gmach sejmu przygotowywany z pośpiechem.

Z Warszawy piszą nam:

Prace nad przebudową wewnętrzną gmachu byłego rosyjskiego instytutu Maryjskiego przy ul. Wiejskiej, upatrzonego na lokal Sejmu, prowadzone są **z pośpiechem gorączkowym. Przy robotach pracuje 400 robotników, podzielonych na zmiany dzienne i nocne.** Gmach przerabiany jest z obliczeniem, że powinien wystarczyć na potrzeby Sejmu, do czasu zbudowania specyalnego gmachu, na co potrzeba będzie lat kilku. **Sala obrad zawiera 500 miejsc poselskich i galeryę dla publiczności.**

„Robotnik" wzywa komunistów do głosowania na listę P. P. S.

Senzacyę wywołuje w Warszawie wezwanie, zamieszczone na łamach „Robotnika", w którem p. Maciej Kożuch zwraca się do komunistów o poparcie przy wyborach P. P. S. W artykule tym czytamy:

Kto do urny wyborczej nie pójdzie, kto będzie zwalczał listę kandydatów socyalistycznych, **ten może się nazywać jak chce, nawet komunistą,** ale w istocie będzie to tylko doktryner, mątacz polityczny, którego los robotników tyle obchodzi, co psa piąta noga. Ludzie ci przekładają własne ambicyjki nad dobro społeczne, **nad socyalizm, chociaż uważają siebie za nadsocyalistów.**

Wezwanie zamyka apel, by komuniści głosowali na listę P. P. S.

NA DOBIE:

W NASZYM KRAKOWIE.

Jakież straszne wokół błoto,
nogi grzęzną niby w cieście,
chodzi człowiek chyba po to,
by kląć fakt, że mieszka w mieście.

Słuchać pomruk ludzkiej rzeszy:
jest magistrat w tym Krakowie?
naremno, nikt nie spieszy,
bo ma co innego w głowie.

Pan prezydent mowy gada,
w aktach grzęzną p. p. „wice",
kłóci się przeważnie Rada,
któż ma spojrzeć na ulicę?

Pan prezydent ma karetę,
woźny gratis mknie tramwajem,
byle paskarz zaś chabetę
dorożkarską bierze w najem.

I tak płyną dni za dniami,
człowiek się w [illegible],
nigdzie się [illegible].
świetna władzo magistracka!

Jan,

Ogół osądził i uznał, — a przeciw temu nie ma apelacyi — że obecny program kinoteatru „Sztuki", gdzie senzacyę budzi **„Złoty biegun",** śliczny dramat detektywiczno-salonowy, należy do najlepszych i najwytworniejszych w ostatnim sezonie.

Pralnia i farbiarnia „Tęcza" w Krakowie przyjmuje nadal, jak dotychczas, wszelkiego rodzaju **bez wyjątku** materyały wełniane, jedwabne, aksamitne, pluszowe etc. etc., tak cienkie, jak i najgrubsze, do czyszczenia i farbowania, wykonując poruczoną robotę **misternie,** jak do tej chwili. 11

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **14** stycznia

Hilarego

Wschód słońca 7·35

Zachód słońca 4·04

Długość dnia 8·28

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Wachlarz lady Windermere".

TEATR POWSZECHNY:

Wtorek: „Laleczka z saskiej porcelany".

—o—

Times o Polsce.

(c) „Times" dochodzą nas nieregularnie **i nie** wszystkie numery. A i tak trudno powtórzyć **nawet** pokrótce wszystko, co piszą o Polsce. Tego **n. p., co** mówią o nas w numerze z dnia 26 grudnia, **starczyłoby na zapełnienie któregobądź z pism krakowskich** wraz z ogłoszeniami.

W jednym z ostatnich numerów omawiają „Timesy" bardzo obszernie niebezpieczeństwo bolszewickie. Piszą, że bolszewicy wzdychają do Polski, do jej miast zasobnych i bogatych. Polska **sama nie** może się obronić, konieczną jest dla niej **szybka** pomoc.

—o—

[illegible] z [illegible] na bolszewików.

[illegible] się, że w [illegible] zwoływane **są** [illegible] wiece włościańskie, na których **zapadają** [illegible] uchwały, [illegible], **że na wy**[illegible] bolszewickich w miastach **chłopi** [illegible] z [illegible] na **uśmierzenie** [illegible].

—o—

Organa państwowe nie mogą uprawiać agitacyi politycznej.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi:

Działacze socyalistyczny, p. Loeffler, mianowany komisarzem ludowym w Kielcach, oprócz urzędowania, uprawiał także agitacyę po wsiach, przyczem zaangażował dwóch osobników „dla przeciwdziałania agitacyi kleru i konserwatystów“. Obecnie minister Thugutt wysłał p. Loefflerowi ostrą admonicye, w której poleca mu natychmiast odwołać agitatorów i zwraca uwagę, **że agitacyę należy pozostawić stronnictwom politycznym. Agitacyę, uprawianą przez czynniki administracyi państwowej na rzecz takiego lub innego kierunku politycznego, uważa za niedopuszczalną i będzie surowo karał.**

—o—

Przygotowania w Paryżu około przyjęcia delegatów pokojowych.

(u) Dzienniki genewskie donoszą o gorączkowych przygotowaniach Paryża około godnego przyjęcia delegatów pokojowych. Posiedzenia plenarne będą się odbywały w dużej sali jadalnej w Wersalu. Dla przyozdobienia tej sali ściąga się zewsząd meble, między innemi te, którymi posługiwała się belgijska rodzina królewska w czasie swego wygnania. W czasie obrad projektują galowe wieczory operowe. Celem podjęcia ministrów i wysokich zagranicznych dygnitarzy, czynią w hotelach liczne adaptacye i przeróbki, spodziewają się bowiem w tym czasie licznego zjazdu gości z całego świata.

—o—

Tajność obrad pokojowych.

(u) Pisma amerykańskie donoszą, że obrady pokojowe będą tajne. Hotele, w których będą mieszkać delegaci, będą pilnie przez straże strzeżone. — Wszystkie klucze, szafy, pulty i t. d. będą nowo sporządzone i sprowadzone z Anglii i Ameryki.

—o—

Wilhelm stanie przed sądem.

(u) Angielska komisya prawnicza ustanowiła dla zbadania wykroczeń przeciw prawom wojennym uchwalenie jednogłośnie wytoczenia Wilhelmowi procesu.

—o—

Klęska aprowizacyjna m. Krakowa

(D—ski) W ostatnich tygodniach dotkliwą klęskę aprowizacyjną m. Krakowa stanowi **ogólny brak mięsa.** Stało się to z chwilą ustanowienia ceny maksymalnej 8 koron za kilo. Wobec tej ceny rzeźnicy oświadczają, iż nie mogą absolutnie prowadzić swego rzemiosła, gdyż za kilo żywej wagi muszą płacić najmniej 5 kor. do 5·50 kor. Ze względu, iż 60 procent po zabiciu odpada, 1 kilogram powinien kosztować nie 8 koron, lecz przynajmniej 12 koron. Przy tej więc jedynie cenie — mówią rzeźnicy — mogliby zaopatrywać konsumentów w mięso.

Te uwagi podajemy czynnikom interesowanym i kierowniczym naszego miasta i kraju, gdyż ogólne rozgoryczenie na brak mięsa z każdym dniem się wzmaga w szerokich kołach publiczności. Tu zaznaczamy, iż cena maksymalna na mięso żywej wagi 3·50 kor. z czasu wojennego pozostała niezmieniona, lecz po tej cenie producenci faktycznie nie sprzedają bydła. Należałoby jak najszybciej tą sprawą się zająć i doprowadzić do tego, aby aprowizacya m. Krakowa na tem polu się poprawiła wobec i tak już rozlicznych braków i niedomagań aprowizacyjnych.

—o—

(c) **WYJAZD MISYI APROWIZACYJNEJ.** Wczoraj wieczorem członkowie amerykańskiej misyi aprowizacyjnej, bawiący w Krakowie, opuścili nasze miasto. — Pp. pułkownik Gerove i porucznik Chauncey Mc. Cornick w towarzystwie p. Jołowickiego i oficera ordynansowego wojsk polskich, porucznika Pfanna, udali się o godz. 6 wieczorem do Lwowa, zaś profesor Kellogg i kapitan Czaja powrócili do Wiednia, skąd udadzą się w dalszą drogę. Misya w ciągu dnia wczorajszego zwiedziła kuchnie wojenne i mieszkania ludzi ubogich, obserwując warunki egzystencyi. Bezpośrednie zetknięcie się członków misyi z naszymi brakami wywarło na nich duże wrażenie.

(4) **ZJAZD APROWIZACYJNY MIAST GALICYJSKICH.** Wczoraj odbył się w salach magistratu zjazd delegatów miast galicyjskich w sprawach aprowizacyjnych, pod przewodnictwem prez. Federowicza. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miast Krakowa, Jasła, Rzeszowa, Białej, Nowego Targu, Bochni, Jarosławia, Sanoka, Wieliczki, Tarnowa, Krosna i Przemyśla. Wydział aprowizacyjny P. K. L. reprezentowali pp. Grzędzielski i Kucharski. Tematem narad było położenie aprowizacyjne naszej dzielnicy, oraz pomoc Ameryki i sposób jej rozdziału. Po wyczerpującej dyskusyi zjazd przyjął rezolucyę dra Wasunga, w której zjazd żąda przeprowadzenia jednolitej aprowizacyi w całej Polsce. Ponadto uchwalono zwrócić się do ministeryum aprowizacyi, by przy rozdziale pomocy aprowizacyjnej z Ameryki Związek miast miał głos stanowczy. W końcu wybrano komitet dla wykonania powziętych uchwał, w skład którego weszli prez. Federowicz jako przewodniczący, r. m. Wasung, pp. Fr. Aywas, P. Kobiela, r. Szaynowski i J. Kostrzewski jako członkowie.

(c) **WYJAZD DO CZECH.** Konsulat czesko-słowacki zawiadamia, że wstęp do obszaru republiki czesko-słowackiej dozwolony będzie tylko osobom, które się wykażą paszportem, potwierdzonym przez konsulat czesko-słowacki. Rozporządzenie to wchodzi w życie o godz. 12 w nocy z 15 na 16 b. m.

(c) **POWOŁANIE LEKARZY.** Lekarze i aptekarze uwolnieni ze służby, mają w myśl rozkazu D. G. O. Nr. 29 z dnia 3 b. m. ponownie być powołani.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI, które obejmie cykl bajek Andersena, Kiplinga, Bryanta, Inusa, Cr-Ota, Jachowicza etc., w wykonaniu Kazimiery Rychterówny, znakomitej artystki warszawskiej, odbędzie się w niedziele dnia 19 b. m. w sali „Sokoła“, o godz. 4 po południu.

PORANEK BRAHMSA odbędzie się w sali Tow. lekarskiego w niedzielę dnia 19 b. m..

STRAJK TENORÓW. W teatrze Wielkim w Warszawie zastrajkowali dwaj pierwsi tenorzy opery nszej, pp. Gruszczyński i Dygas. Żądają oni znacznej podwyżki pensyi. Do strajku tego, który jednak zdaje się będzie załatwiony, przystąpiła i p. Pelińska-Lewicka.

98.000 KORON znaleziono przy aresztowanym we Lwowie bandycie Setniku.

KAPITAN RUDOLF KRAUS. Wskutek rany, otrzymanej dnia 6 stycznia pod Kozicami, zmarł w szpitalu garnizonowym we Lwowie kapitan Rudolf Kraus, dowódca I. komp. karabinów maszynowych grupy podpułk. Medelskiego.

Przez Gminę subwencyonowana

SZKOŁA DRAMATYCZNA K. GABRYELSKIEGO

rozpoczyna **nowy kurs** dnia 1-go lutego b. r. Wpisy codziennie od 11—1 i od 4—6 w kancelaryi ul. św. Anny 2. 165

Bezczelna prowokacya czeska.

Wiedeń (P. A. T.). „N. Wiener Tagblatt“ podaje interwiew, jaki w „Timesie“ ogłosił korespondent tegoż dziennika, który miał z prezydentem ministrów czeskich Kramarzem. Kramarz oświadczył się za energiczną interwencyą w Rosyi oraz za przeciwdziałaniem agitacyi bolszewickiej. Co do dostawy węgla dla niemieckiej Austryi, powiedział Kramarz: **Czesi nie są winni, lecz Polacy. Ponieważ Czesi nie chcą przelewać krwi słowiańskiej, nie przyszło dotąd do walki z Polakami.** Czechom przynieść może **pomoc tylko wmaszerowanie wojsk francuskich, aby utrzymać porządek w Polsce, przez którą bolszewicy przedostają się do Czech.**

PROSZĘ O GŁOS!!

(Z listów do Redakcyi „Gońca Krak.)

O wypłatę zapomóg C. O. G.

Odnośnie do zamieszczonej w Nrze 8 „Gońca krakowskiego“ notatki kronikarskiej:

„Wstrzymanie Akcyi Zapomogowej“

podaję myśl, by magistrat wszedł w porozumienie z którymś bankiem krakowskim, by tenże zrealizował przynajmniej asygnaty wydane już przez magistrat po 15 października ub. roku. Strony mające zawiadomienia magistratu, że równocześnie asygnuje się przyznaną zapomogę za pośrednictwem pocztowej Kasy Oszczędności we Wiedniu, daremnie oczekują z dnia na dzień mimo obietnicy tej zapomogi celem podtrzymnnia egzystencyi gospodarczej.

Pani musisz zginąć!

ZAMACH NA BUDAPESZTEŃSKĄ AKTORKĘ. SZESNASTOLETNI NAPASTNIK.

Budapeszt, 12 stycznia. — Zaledwie 16-letni uczeń rytownika, Eugeniusz Szabo, wykonał dzisiaj popołudniu **zamach rewolwerowy na znaną i popularną wielce aktorkę tutejszego teatru p. Gombaszgöni.** Młody chłopak bywał bardzo często w teatrze i należał do gorących wielbicieli artystki. Onegdaj był w teatrze na przedstawieniu i uległ ogromnemu zdenerwowaniu na wiadomosc, że z powodu drobnej zresztą niedyspozycyi p. Gombaszgoeni odwołała w ostatniej chwili swój występ. Ponieważ także część prasy ostro potępiła odmowę artystki, młody chłopak postanowił zemścić się na niej za ten krok, lecz równocześnie dać swe życie w ofierze: **postanowił zastrzelić ją i siebie!...**

Dzisiaj popołudniu pojawił się przed mieszkaniem artystki, a następnie zadzwonił do jej drzwi wchodowych. Szabo wpadł do mieszkania i z okrzykiem: **„Pani musisz zginąć!“** stanął przed aktorką z wyciągniętym rewolwerem. Przestraszona artystka chciała uciekać, lecz w tej chwili napastnik dał dwa strzały z rewolweru — oba celne, poczem skierował broń ku sobie, raniąc się trzecim strzałem w skroń.

Ranną artystkę przewieziono pospiesznie do sanatoryum, gdzie dokonano na niej operacyi. Wprawdzie nie grozi jej niebezpieczeństwo śmierci, z drugiej jednak strony, **twarz jej została tak zeszpeconą, że nie będzie już mogła w przyszłości wykonywać swego zawodu.** Szabo, umieszczony w szpitalu, **zmarł w kilka godzin po zamachu,** zeznając przedtem, że zbrodni swej dokonał z zemsty!

NADESŁANE.

MIEJSKI URZĄD ZDROWIA potrzebuje młodego, energicznego lekarza, obeznanego ze zwalczaniem chorób zakaźnych, na przeciąg 4—5 miesięcy. Warunki płacy bardzo korzystne.

Prócz tego potrzebuje się 2 medyków i 2 medyczki do pomocy przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Kandydaci zgłaszać się mają w Miejskim Urzędzie Zdrowia — Magistrat, ul. Poselska 12, parter. od godz. 12—1 w południe. 169

Dla Wojska Polskiego! **Orły do czapek!** poleca firma 151

A. Zembrzycki, Magazyn papieru, Kraków, ulica Floryańska 9.

Cena 12 tuz. K 44·—, przy większej ilości znacznie taniej.

Tow. popierania przemysłu kobiecego urządza jednomiesięczny kurs naprawiania bielizny i sukien, oraz cerowania pończoch. Wpisy przyjmuje się w biurze Tow. popier. przem. kobiec., Kraków, ul. Franciszkańska 1, parter, w lokalu Banku chrześcijańskiego. 120

KUPIĘ

nakrycie stołowe, używane, srebrne lub alpakowe na więcej osób. Lubicz 30, I p., drzwi 12.

AKADEMIK poszukuje korepetycyi. Zgłoszenia pod R. G. do Administracyi „Gońca Krak.“ 26

Polska Loterya Klasowa na inwalidów wojennych Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie. **Główne wygrane:** około K 600.000, K 400.000, K 160.000, K 100.000 i t. d., łącznie 10.000 wygranych w **kwocie około 7 milionów koron. Co drugi los wygrywa. — Ciągnienie w Warszawie.** — II-giej klasy 22 i 24 stycznia 1919 roku.

Losy: ósemka K 14, ćwiartka K 28, **połówka K 56,** cały K 112. — (Pieniądze najwygodniej przesłać **przekazem**). Podania o kolektury wnosić należy: Galicya **zachodnia** do 15 stycznia 1919, Galicya wschodnia do 15 lutego 1919. **Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej M. S. W.** Kraków, ul. Karmelicka l. 10. 6

PAN, który jechał 2 stycznia z Wadowic do **Krakowa** ze mną, zechce się zgłosić w sprawie wiadomej. Kraków, ul. Pędzichów 6, parter. 44

POSZUKUJE SIĘ POSŁUGACZKI za dobrem wynagrodzeniem, do dwojga osob. Józef Augyal, Kraków, ul. Rakowicka 1, II. piętro. 42

POTRZEBNA KUCHARKA do lat 35, na prowincyę, od 1 lub 15 lutego. Zgłoszenia listowne z podaniem pensyi pod adresem: Z. Brzeska, żona lekarza w Brzesku, przez Słotwinę. 168

KOWAL-MECHANIK, umiejący roboty kowalskie oraz remontowanie i prowadzenie lokomobil, pługów motorowych i narzędzi rolniczych, poszukuje posady od 1 kwietnia 1919 r. Zgłoszenia pod „Kowal-mechanik“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 46

PŁASZCZ OFICERSKI, 3 bluzy, 1 spodnie i sztylpy żółte, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zakład krawiecki Jakóba Kadłuczki, ul. Jagiellońska 8, I. piętro. 50

WDOWIEC lat 37, na rządowem stanowisku, z kilkoma dziećmi, z braku znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, miłej i łagodnego charakteru, starszej panny lub bezdzietnej wdowy, w celu matrymonialnym, do lat 40. Posag obojętny. Łaskawe zgłoszenia do 1 lutego 1919. do Administracyi „Gońca Krak.“ pod „Szczęście“. 49

OŻENI SIĘ wdowiec lat 42, przystojny, z czworgiem dzieci (od 10—18 lat), posiada majątku przeszło 400.000 koron, prowadzi interes rękodz.-przem., z panną od 28—35 lat lub bezdzietną wdową, przystojną, uczciwą, pracowitą, sympatyczną. Posag wcale nie wymagany. Listy anonimowe do Redakcyi „Gońca Krak.“ pod „Przemysłowiec 42“. 48

NOWE URZĄDZENIE gabinetu męskiego jest do sprzedania. Kraków, Rynek gł. 22, I. piętro. 170

OGRÓD MORGOWY, wygodna parcela budowlana, miejsce przemysłowe, nadające się na restauracyę — w powiecie myślenickim, **do sprzedania.** Zgłoszenia listowne pod „Intratne kupno“ do Biura ogłoszeń i reklam „Lot“, — Kraków, ul. Floryańska 25. 171

INTELIGENTNA, młoda osoba, po przejściach z ostatnich dni Lwowa, ograbiona z całego dobytku, szuka zaraz umieszczenia z utrzymaniem, ewent. posady. Zgłoszenia pod „Siostra inwalidy“ do Administracyi „Gońca Krak.“.

MUFEK I KOŁNIERZ z prawdziwych murmli, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Loretańska 12, II. piętro na lewo, od godz. 11—12 w południe.

Restauracya K. Pyszyńskiej

Kraków, ul. Rajska L. 8 (tuż obok Miejsk. Teatru Powsz.)

wydaje

śniadania, domowe obiady i kolacye, smaczne i zdrowe.

Nadto poleca obficie w gorące i zimne przekąski zaopatrzony **bufet.** Wszelkie napoje doborowej jakości. **Bilard.**

Ceny umiarkowane. 166

Kraków, Szczepańska 7. I. p.

„STRÓJ“

Zakład obejmujący: 35

1) Wyższą uczelnię kroju i szycia;

2) Zakład krawiecki dla zamówień prywatnych;

3) Salon z żurnalami (otwarty od 9 rano do 6 wieczór);

4) Pracownia form i modeli.

Otwarcie 15 stycznia 1919. — Prospekty darmo

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.